

Sygn. akt III AUa 391/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Irena Goik (spr.)
Sędziowie	SSA Marek Żurecki SSA Jolanta Ansion
Protokolant	Ewa Bury

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2013r. w Katowicach

sprawy z odwołania M. D., K. K.

(M. D. , K. K.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach Ośrodka Zamiejscowego w Rybniku

z dnia 19 grudnia 2012r. sygn. akt IX U 1388/12

zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.

/-/SSA M.Żurecki /-/SSA I.Goik /-/SSA J.Ansion

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 391/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 24 lipca 2012 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. stwierdził, że ubezpieczony K. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Komornika Sądowego M. D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od dnia 1 grudnia 2009 roku do dnia 30 grudnia 2009 roku i od dnia 4 stycznia 2010 roku do dnia 30 kwietnia 2010 roku, od dnia 2 maja 2010 roku do dnia 31 grudnia 2010 roku, od dnia 3 stycznia 2011 roku do dnia 30 czerwca 2011 roku. Uzasadniając zajęte stanowisko organ rentowy podniósł,

że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika składek ustalił, iż zawarł on z Panem K. K. umowy o dzieło na okres od dnia 1 grudnia 2009 roku do dnia 31 grudnia 2009 roku, od dnia 4 stycznia 2010 roku do dnia 31 stycznia 2010 roku, od dnia 1 lutego 2010 roku do dnia 31 marca 2010 roku, od dnia 1 kwietnia 2010 roku do dnia 30 kwietnia 2010 roku od dnia 2 maja 2010 roku do dnia 31 grudnia 2010 roku, od dnia 3 stycznia 2011 roku do dnia 30 czerwca 2011 roku. Dzieło polegało na roznoszeniu korespondencji komorniczej pod wskazany adres. Wykonywanie dzieła odbywało się dwa razy w tygodniu przy użyciu własnych środków transportu. Z tytułu zawartych umów o dzieło w okresie od grudnia 2009 roku do czerwca 2011 roku ubezpieczony każdego ostatniego dnia miesiąca za dany miesiąc otrzymywał wynagrodzenie.

Zdaniem organu rentowego umowy zawarte z pracownikami nie spełniają kryteriów umowy o dzieło i mają charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu. W związku z powyższym organ rentowy ustalił, że ubezpieczony K. K. w okresie od dnia 1 grudnia 2009 roku do dnia 31 grudnia 2009 roku, od dnia 4 stycznia 2010 roku do dnia 30 kwietnia 2010 roku, od dnia 2 maja 2010 roku do dnia 31 grudnia 2010 roku, od dnia 3 stycznia 2011 roku do dnia 30 czerwca 2011 roku podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu z tytułu wykonywania umowy zlecenia na rzecz Pana D. M. Kancelaria Komornicza.

Odwołanie od przedstawionej decyzji wniósł ubezpieczony domagając się jej zmiany lub uchylenia. Ubezpieczony argumentował, iż zawierając umowę miał pełną świadomość charakteru oraz różnic pomiędzy umową o pracę, umową zlecenia

a umową o dzieło. Wybór umowy o dzieło nie był więc przypadkowy. Umowa

o dzieło była umową najbardziej elastyczną, bowiem nie musiał rozliczać się z czasu w jakim ją wykonywał swobodnie mógł dostosować wynikające z niej obowiązki do swoich innych zamierzeń. Ustalenie toku doręczeń w ciągu dnia miało wpływ na ich skuteczność co wpływało na wynagrodzenie. Umowa podlegała również kontroli lecz nie co do bieżącego sposobu jej wykonywania oraz czasu w jakim ją realizował, lecz co do poprawności i skuteczności doręczeń. Odpowiadał też za wady wykonanego dzieła. Wynagrodzenie w danym miesiącu było uzależnione od ilości dostarczonej skutecznie korespondencji i było zróżnicowane. Według ubezpieczonego to, iż umowy były wykonywane systematycznie przez dłuższy okres czasu nie może wpływać, na uznanie, iż tracą one charakter umowy o dzieło. Nadto skarżący wskazał, że okres ten nie powodował bowiem powstania żadnego stosunku podporządkowania między ubezpieczonym a Komornikiem.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie podtrzymując stanowisko wyrażone w zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2012 roku Sąd Okręgowy w Gliwicach Wydział IX Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, iż K. K. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u M. D. w okresie od dnia 1 grudnia 2009 roku do dnia 30 grudnia 2009 roku, od dnia 4 stycznia 2010 roku do dnia 30 kwietnia 2010 roku, od dnia 2 maja 2010 roku do dnia 31 grudnia 2010 roku, od dnia 3 stycznia 2011 roku do dnia 30 czerwca 2011 roku.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że ubezpieczony K. K. był zatrudniony w okresie od dnia 1 grudnia 2009 roku do dnia 30 czerwca 2011 roku

w Kancelarii Komorniczej przy Sądzie Rejonowym wW., która jest prowadzona przez M. D. od grudnia 2008 roku. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika również, iż ubezpieczony zawarł z M. D. umowy o dzieło na okresy od dnia 1 grudnia 2009 roku do dnia 31 grudnia 2009 roku, od dnia 4 stycznia 2010 roku do dnia 31 stycznia 2010 roku, od dnia 1 lutego 2010 roku do dnia 31 marca 2010 roku, od dnia 1 kwietnia 2010 roku do dnia 30 kwietnia 2010 roku, od dnia 2 maja 2010 roku do dnia 31 grudnia 2010 roku, od dnia 3 stycznia 2011 roku do dnia 30 czerwca 2011 roku. Z dalszych ustaleń Sądu I instancji wynika, że ubezpieczony K. K. na mocy tych umów zobowiązany był do dostarczania korespondencji 200 sztuk przy użyciu własnego środka transportu lub pieszo. Pieniądze z tego tytułu były przekazywane przelewem. Zawsze była to kwota 900 złotych netto. Ubezpieczony otrzymywał zapłatę jedynie za dostarczoną korespondencję.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, iż nikt nie kontrolował wykonywania tego zadania przez ubezpieczonego. W kancelarii był tzw. podajnik, gdzie znajdowała się korespondencja do rozniesienia, regularnie roznoszona przez ubezpieczonego. Zasadą było, że jeżeli ubezpieczony doręczył korespondencję to przynosił zwrotkę, która odkładana była przez czytnik i odnotowywana w systemie komputerowym. Ubezpieczony odnotowywał wtedy sygnatury akt. Jeżeli ubezpieczony nie doręczył korespondencji to była ona zwracana i przesyłana pocztą. Na doręczenie korespondencji ubezpieczony miał 4-5 dni a po tym terminie była ona przesyłana przez pocztę. Ilość korespondencji zlecanej miesięcznie do rozniesienia była wyliczona. W kancelarii do takich samych prac był jeszcze zatrudniony Z. P..

Z poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń wynika również, iż na początku funkcjonowania kancelarii wpływ był bardzo mały w związku z czym była mała ilość korespondencji do roznoszenia i tym zajmował się M. D.. Od czerwca 2009 roku znacznie zwiększyła się ilość załatwianych przez kancelarię spraw i od tego czasu jest to od 9 do 11 tysięcy spraw rocznie.

Następnie Sąd Okręgowy ustalił, że obydwaj zatrudnieni w kancelarii ubezpieczeni, tj. K. K. i Z. P. byli emerytami i mogli

w tym samym czasie doręczać korespondencję. Dalej Sąd ustalił, że ubezpieczeni, którzy byli zatrudnieni na podstawie umowy o dzieło, mieli świadomość tego, iż chodziło o pracę bez nadzoru i możliwość wykonywania jej w dowolnej porze.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, iż odwołanie ubezpieczonego zasługuje na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu I instancji w rozpoznawanej sprawie spór sprowadzał się do ustalenia kwalifikacji prawnej umów zawartych pomiędzy K. K.

i M. D., a mianowicie czy były to umowy o dzieło, czy też ostatecznie umowy zlecenia.

Rozstrzygając istotę sporu w niniejszej sprawie Sąd zwrócił uwagę, iż zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Według natomiast art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do wykonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie.

Sąd podniósł, iż w praktyce dokonanie właściwej kwalifikacji prawnej umów pod kątem cytowanych przepisów nastęrcza trudności, gdyż granice między tymi umowami są płynne. Niemniej jednak zdaniem Sądu generalnie można wskazać,

iż umowa zlecenia jest przykładem umowy starannego działania a jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, gdy umowa o dzieło jest umową rezultatu a zatem jej przedmiotem jest osiągnięcie z góry oznaczonego wyniku.

Według Sądu Okręgowego przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, iż zawarte umowy były umowami o dzieło. Celem podjętych przez ubezpieczonego K. K. czynności było osiągnięcie określonego konkretnego rezultatu w postaci skutecznego doręczania korespondencji. Dopiero od osiągnięcia rezultatu ubezpieczony otrzymywał wynagrodzenie, którego wysokość nie była ustalona w stałej wysokości w stosunku miesięcznym, lecz była zależna od rzeczywiście wykonanej przez niego w danym okresie pracy. Charakter zawartych spornych umów umożliwiał ubezpieczonemu swobodne ustalenie godzin pracy, sposobu jej wykonywania, przy czym wymieniony świadczył tę pracę tylko w sytuacji zaistnienia faktycznej potrzeby zamawiającego. Rzeczywistym zamiarem stron było zawarcie umów o dzieło a wola ta ma zdaniem Sądu Okręgowego decydujące znaczenie dla dokonania kwalifikacji prawnej umowy, co wnika bezpośrednio

z zawartej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów.

Mając powyższe na uwadze Sąd pierwszej instancji orzekł jak w sentencji.

Apelację od wskazanego rozstrzygnięcia wniósł organ rentowy.

Wnoszący środek odwoławczy zaskarżył opisany wyrok w całości zarzucając naruszenie prawa materialnego a w szczególności art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej w związku z art. 627 k.c. poprzez przyjęcie, iż kwestionowane przez organ rentowy umowy są umowami o dzieło i tym samym nie skutkują obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym. Zdaniem skarżącego

w niniejszej sprawie naruszono również przepisy prawa procesowego

a w szczególności art. 233, 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób zgodny z zasadami wiedzy

i doświadczenia życiowego, a w szczególności poprzez dowolne ustalenie dotyczące sposobu ustalania wynagrodzenia ubezpieczonego.

W oparciu o przedstawione zarzuty organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania ewentualnie o uchylene zaskarżonego rozstrzygnięcia

i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Uzasadniając zajęte stanowisko organ rentowy powołał się na treść art. 627 k.c., zgodnie z którym przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Zdaniem organu rentowego elementem przedmiotowo istotnym umowy o dzieło jest określenie dzieła do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany

i określony. W wypadku umowy o dzieło istotne jest zawsze osiągnięcie umówionego rezultatu bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy

i staranności. Rezultat ów jest określany przez strony już w treści umowy i z chwilą jego osiągnięcia powinien stać się niezależny od twórcy, powinien stać się wartością autonomiczną w obrocie. W ocenie organu rentowego dzieło powinno zawierać element twórczy i w znacznej mierze zależeć od osobistych przymiotów przyjmującego zamówienie. Według apelującego żadna z kwestionowanych umów nie wskazuje wymienionych wyżej cech. Skarżący nie zgadza się również z dowolnymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którymi wysokość wynagrodzenia ubezpieczonego zależna była od ilości faktycznie wykonywanej pracy. W tym miejscu wnoszący środek odwoławczy powołał się na okoliczność, że z akt sprawy wynika,

że ubezpieczony otrzymywał wynagrodzenie w stałej wysokości a zawsze była to kwota 900 zł netto. Według organu rentowego fakt, iż jeżeli ubezpieczony nie doręczył korespondencji to ją zwracał i przesyłana była ona pocztą świadczy o oczekiwaniu starannego działania od ubezpieczonego a nie rozliczaniu rezultatu działań przez niego podejmowanych. W ocenie organu rentowego przedmiotem kwestionowanych umów jest wykonanie szeregu określonych czynności faktycznych, niejednokrotnie powtarzalnych, przy których realizacji ważniejsza jest należyta staranność niż sam niedoprecyzowany rezultat. Umowy te nie wiązały się

z osiągnięciem konkretnego, sprawdzalnego, indywidualnego rezultatu materialnego. Organ rentowy zaznaczył, iż przy tak określonych „dziełach” nie istnieje możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co stanowi jedno z kryteriów odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług. Według skarżącego nie podważa prawidłowości powyższego rozumowania przytoczana w uzasadnieniu wyroku charakterystyka czynności objętych umową, skoro ich wykonywanie w czasie dowolnie przyjętym przez przyjmującego zamówienie, według własnych ustaleń co do czasu i sposobu wykonywania czynności, bez bieżącej kontroli zamawiającego, bez wymaganej obecności przyjmującego zamówienie w siedzibie zamawiającego przez określony czas, bez prowadzenia ewidencji czasu ich wykonywania, charakteryzuje również umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług). Te cechy różnią stosunek zlecenia od stosunku pracy. Przedmiotem umowy zlecenia jest dążenie przy dołożeniu należytej staranności do osiągnięcia w przyszłości konkretnego rezultatu ale zamierzony efekt nie jest przedmiotem umowy zlecenia. Zatem w ocenie apelującego przedmiotowe umowy są umowami zlecenia.

W odpowiedzi na apelację wniesiono o jej oddalenie. W pierwszej kolejności zwrócono uwagę na wyrażoną w art. 353¹ Kodeksu cywilnego zasadę swobody umów. Następnie zaznaczono, iż z przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego jednoznacznie wynika, że strony umowy miały zamiar zawrzeć umowę o dzieło. Zdaniem wnoszącego odpowiedź na apelację rezultat, do którego miały doprowadzić czynności K. K., był z góry określony

i sprawdzalny z chwilą jego osiągnięcia stawał się niezależny od przyjmującego zamówienie. Zamawiający nie był zainteresowany intensywnością pracy K. K., ani rozkładem jego czynności pozostawiając sobie możliwość kontroli wykonywanego przedmiotu umowy pod kątem ewentualnych wad dzieła, uzależniając wypłatę wynagrodzenia od osiągnięcia umówionego rezultatu. Zdaniem pełnomocnika ubezpieczonego okoliczność, że czynności były w poszczególnych miesiącach powtarzalne nie ma znaczenia dla rozróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia. Obowiązki przyjmującego zlecenie nie cechowały się koniecznością podjęcia przez niego starannego działania lecz osiągnięcia konkretnego rezultatu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego jest uzasadniona.

Spór w niniejszej sprawie sprowadza się do rozstrzygnięcia jaki charakter miały łączące ubezpieczonego K. K. i M. D. umowy.

Organ rentowy stoi na stanowisku, iż były to umowy określone w art. 734

§ 1 k.c. a Sąd Okręgowy, wyszedł z założenia, że mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie z umowami określonymi w art. 627 k.p.c.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, co do zasady rację ma organ rentowy z tą jednak drobną modyfikacją, iż w niniejszej sprawie mamy do czynienia z umową, o której mowa w art. 750 k.c.

Zgodnie z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Odnosząc się do ustalonego stanu faktycznego w sposób nie budzący wątpliwości uznać należy, iż w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z umową o dzieło. Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub nie materialnej. Umowa taka jest bez wątplenia umową rezultatu, co odróżnia ją od umowy zlecenia oraz od umowy o świadczenie usług. Z kolei umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia konkretnego rezultatu. Umowę o dzieło odróżnia od umowy zlecenia konieczność jej finalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Obowiązek osobistego wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie ma mniejsze znaczenie jeżeli rezultat końcowy zostanie osiągnięty. W wypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym, występuje natomiast jako zasada obowiązek osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę z uwagi na osobiste zaufanie między stronami. Inaczej niż w ramach umowy o dzieło dołożenie przez zleceniobiorcę należytej staranności i mimo tego nieosiągnięcie przezeń zamierzonego skutku nie może stanowić przypadku niewykonania zobowiązania. Istotnym też jest istniejąca możliwość sprawdzenia wad fizycznych wykonania dzieła.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nieprawidłowo uznał Sąd Okręgowy, iż K. K. i M. D. łączyły umowy o dzieło. Były to bowiem umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 § 1 k.c. stosuje się przepisy o zleceniu.

W pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na specyfikę łączącego strony stosunku prawnego. Zatrudnienie ubezpieczonego w Kancelarii Komorniczej celem doręczenia korespondencji wiąże się niewątpliwie z istniejącym wobec niego osobistym stosunkiem zaufania. Gdyby zainteresowany nie okazał takiego zaufania nie powierzyłby ubezpieczonemu dokonywania ważnej czynności związanej z ochroną danych osobowych i informacji związanych z funkcjonowaniem Kancelarii Komorniczej. Następnie należy podnieść, że ubezpieczony nie gwarantował, iż dostarczy określoną ilość korespondencji w sytuacji gdy przyjmowano, że zwrócona przez niego i nie dostarczona korespondencja jest przesyłana przez pocztę. Ten sposób działania potwierdza, iż zawarta przez ubezpieczonego umowa była umową starannego działania (umową o świadczenie usług) a nie umową rezultatu (umową

o dzieło).

Odnosnie jeszcze tak skonstruowanej umowy wypada zaznaczyć, że wbrew twierdzeniom skarżącego nie można dokonać sprawdzenia wad fizycznych wykonanego „dzieła”. W sytuacji gdy niedostarczona przesyłka wysyłana jest za pomocą poczty nie możemy mówić nigdy o finalnym efekcie pracy ubezpieczonego. Ciężar realizacji umowy przesuwa się w tym przypadku ewidentnie w stronę starannego działania.

Ubezpieczony wykonywał proste powtarzające się czynności faktyczne polegające na dostarczeniu przesyłek pod wskazany adres. Tego rodzaju czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług, o której mowa w art. 750 k.c. Nie można w ocenie Sądu Odwoławczego w takim przypadku mówić *stricte* o zleceniu, jednakże skutek w zakresie ubezpieczeń społecznych jest taki sam co do zasady przesądza o słuszności stanowiska organu rentowego.

Na koniec wypada poczynić parę uwagę na temat wskazywanego przez zainteresowanego i Sąd pierwszej instancji art. 353¹ k.c. Podkreślić bowiem należy, iż wola stron stosunku prawnego nie może decydować o jego charakterze prawnym, jeżeli okoliczności faktyczne wskazują, że w rzeczywistości nie odpowiada on definicji ustawowej. W rozpoznawanej sprawie zaistniała taka sytuacja.

Na tle podobnego stanu faktycznego wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Poznaniu (wyrok z dnia 19 lutego 2013 roku sygn. akt III AUa 1125/12 LEX nr 1313392). Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, iż istotne jest, że swoboda stron w kształtowaniu łączącej je umowy nie może prowadzić do obejścia prawa (art. 58 k.c.) czy też konstruowania umowy pozornej (art. 83 k.c.). Ponadto z treści art. 353¹ k.c. wyraźnie wynika, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść nie sprzeciwiała się właściwości stosunku, ustawie i zasadom współżycia społecznego. W tym zakresie zasada swobody umów doznaje ograniczenia. Przepis ten nakazuje jednocześnie, aby poddawać badaniu nie tylko treść, ale i cel zobowiązania przy ocenie, czy strony dokonały czynności prawnej we wskazanych granicach wyznaczonych im przez zasadę swobody umów. Przez cel zobowiązania należy rozumieć stan rzeczy, który powinien zostać osiągnięty w następstwie wykonania zobowiązania. Będzie nim cel umowy, jednak nie chodzi o objęte jej treścią skutki prawne czynności, ale o jakiegokolwiek, mniej lub bardziej odległe, następstwa zamierzone przez obie strony albo zamierzone przez jedną stronę, a drugiej znane. Jednak dla ochrony jednej ze stron, jeżeli druga kieruje swój naganny, ukrywany zamiar przeciwko drugiej, będzie on uwzględniony, jako cel stosunku i brany pod uwagę przy ocenie przekroczenia granic swobody umów. Sam zamiar stron co do rodzaju umowy nie może decydować o jej prawnej kwalifikacji jako umowy o dzieło w sytuacji, gdy faktycznie wykonywana umowa wskazuje na charakterystyczne umowy o świadczenie usług.

Skoro sporne umowy miały faktycznie cechy charakterystyczne dla umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu, K. K. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy systemowej.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

/-/SSA M.Żurecki /-/SSA I.Goik /-/SSA J.Ansion

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JM